

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowie w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lin. Reklamy na stronie 4 lin.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 59.

Wągrowiec, wtorek dnia 21 maja 1935 r.

Rok X

Prochy Wodza Narodu spoczęły — wśród królów na Wawelu

Testament Marszałka

Warszawa, 20. 5. W kołach politycznych zapewniali, że Marszałek Piłsudski pozostawił testament polityczny.

W związku z tem w kołach miarodajnych zapewniają, że w najbliż-

szym czasie ogłoszone będą wskazówki Marszałka Piłsudskiego na temat polityki zewnętrznej, pozostawione w testamentie. W testamentie tym wymieniane jest nazwisko gen. Rydza-Smigłego.

„...Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po Sobie...”

Kraków, 20. 5. Wśród głuchego warkotu werblów laweta zatrzymuje się przed wejściem do katedry. Wojsko prezentuje broń. Pochylone sztandary oddają hołd Wodzowi Narodu. Lud zgromadzony na stokach wzgórza wawelskiego oddaje Mu hołd, ciągle jeszcze klęcząc. Duchowieństwo z księdzem metropolitą zajmuje miejsca na schodach katedry. Zapada cisza...

I wśród tej przejmującej ciszy padają słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Cieniom królewskim przybył towarzyszyć wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, dłoń nie dzięrzy berła, a królem był serc i władcom woli naszej. Półwiekowym trudem Swego życia brał we władanie serca po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego Ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrył, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skazanych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskreszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami Swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do Wielkości.

A miliony tych iskieł z milionów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, Który je wskreszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem, wytapiającym kruszec beczenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po Sobie ten potężny Władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wznosi się dziś i potęgniej będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotnie.

Niech hołdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamieniają się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przeszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązki strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawia, a serce nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpala.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy beczennego kruszcu cnot przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z

wielkiego, po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.”

Kancelarz Hitler na nabożeństwie w Berlinie

Berlin, 20. 5. Nabożeństwo żałobne za Marszałka Piłsudskiego które odbyło się w sobotę o godz. 11 rano w katedrze św. Jadwigi w obecności kancelarza Hitlera i prawie wszystkich członków gabinetu, było symbolicznym hołdem rządu Rzeszy dla Marszałka Piłsudskiego. Cała nawa katedry przybrana była kirem, między filarami zwisały olbrzymie sztandary o barwach polskich. W środku katedry umieszczono katafalk pokryty sztandarem amarantowym z godłem Rzplitej. Po lewej stronie nawy zajął miejsce na wysuniętym fotelu kancelarz Hitler ze swą świtą i członkami gabinetu Rzeszy oraz najwyżsi dygnitarze wojskowi i partyjni. Obecni byli: minister spraw zagranicznych von Neurath, minister propagandy dr. Goebbels, minister dr. Franck, minister wyżywienia Rzeszy Darre, minister finansów hr. Schwerin von Krosigk, minister Reichswehry gen. Blomberg, dowódca armji gen. Fritsch, von Ribbentrop, minister pracy Seldte, minister komunikacji von Eltz-Ruebenach, szef sztabu głównego gen. Beck, podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa Milch, sekretarz stanu w urzędzie do spraw zagranicznych von Buelow, szef protokołu hr. Bassewitz, nieobecny w Berlinie szef marynarki wojennej zatępował jeden z admirałów, nad-

burmistrz miasta Berlina Sahm.

Po prawej stronie zajął miejsce ambasador Lipski, za którym ustawili się: attache wojskowy polski, płk. dypl. Szymański i zastępca attache wojskowego kpt. Steblik. Obok zajął miejsca cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy, delegacje ludności polskiej i tłumy publiczności. Katedra, mogąca pomieścić około 3 tys. osób, była szczelnie zapełniona. Przed świątynią ustawione były kompanie honorowe policji i korpusu strzelców.

Nabożeństwo żałobne celebrowane było przez kapitułę katedry w obecności nuncjusza apostolskiego Orsenego, który po mszy odśpiewał Requiem przy katafalku.

Kancelarz Rzeszy złożył ponownie ambasadorowi Lipskiemu kondolencje spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie gmachy państwowe, przedstawicielstw zagranicznych oraz szereg gmachów rozmaitych towarzyszt wywiesiły sztandary na pół masztu.

Falszywa pogłoska

Warszawa. W sobotę w Warszawie rozpowszechniona została pogłoska o rzekomym zamachu na kan-

rzędu grecko-katolickiego ksiądz Kocyłowski.

Korpus oficerski tworzy szpaler. Tym szpalerem biskupi idą do krypty św. Leonarda. W tym momencie rozlega się potężny głos dzwonu Zygmunta.

Najwyżsi rangą generałowie z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz-Smigłym zdejmują trumnę z katafalku i biorą ją na ramiona. Wśród ogólnej ciszy niosą ją do krypty. Żałobny orszak poprzedza wyższe duchowieństwo. Za trumną idą: Pani Marszałkowa, córki Marszałka Wanda i Jadwiga, bracia Wodza Adam, Kazimierz i Jan, P. Prezydent, p. premier Sławek, marszałek Switalski, marszałek Raczkiewicz, b. premierzy Bartel, Jędrzejewicz, Kozłowski, Prystor...

Teraz grzmiały działa. Huk 101 wystrzałów wstrząsa murami. Przed katedrą sztandary chył się ku ziemi. Wojsko prezentuje broń. Orkiestra gra hymn narodowy a potem Pierwszą Brygadę. W przerwie między strzałami i muzyką słychać głuchy warkot werbli i daleki gwizd syren.

Trumna Marszałka już w krypcie. Generałowie ustawiają ją obok drugiej, srebrnej. Księża Biskupi odprawiają modły. I oto już nadeszła chwila rozstania, chwila najcięższa z ciężkich. Chyła się czoła, zginają kolana w ostatnim hołdzie dla Wskrzesiciela Państwa, Który niezmiennie utrudzon pracą i walką ofiarnego żywota dla Ojczyzny, spoczął tu wśród królów, ofiarnością, zasługą, geniuszem i mocą Ducha większy od największych.

Daj Mu, Panie, wieczne odpoczywanie!

Katastrofa „Maksyma Gorkija” 48 ofiar zderzenia w powietrzu

Moskwa, 20. 5. Największy samolot świata, płatowiec sowiecki „Maksym Gorkij” uległ katastrofie w pobliżu Moskwy wskutek zderzenia się w powietrzu z awionetką.

Na polecenie szefa sowieckiej komunikacji lotniczej Tkaszewa utworzono komisję śledczą, która ustali przyczynę katastrofy. W tragicznym tym wypadku straciło życie 48 osób. Komisja stwierdziła dotychczas, że wyłączną winę katastrofy ponosi zabity pilot awionetki Bułagina, który zderzył się z olbrzymem w powietrzu.

Zderzenie było tak silne, że Maksym Gorkij pomimo swojego dużego ciężaru przewrócił się kilka razy w powietrzu. Lewe skrzydło olbrzyma odpadło.

Dalej ustalono, że samolot stanął

w płomieniach a po runięciu na ziemię eksplodowały zbiorniki z benzyną. Straż pożarna centralnego lotniska Moskwy przybyła za późno. Rząd sowiecki zarządził pogrzeb wszystkich ofiar na koszt państwa oraz wyznaczył pozostałym członkom rodzin dożywotnie pensje.

Tragiczna śmierć Hausnera Samolot-transatl. „Marsz. Piłsudski” spłonął

Detroit, 20. 5. Polsko-amerykański transatlantyczny lotnik Stanisław Hausner okrążając na swoim jednopłatowcu „Marszałek Piłsudski”, kościół w którym właśnie odbywała się msza żałobna za duszę s. p. Mar-

clerza Hitlera oraz wyjeździe z tego powodu gen. Goeringa z Krakowa.

Dementujemy zarówno wiadomość o rzekomym zamachu na kancelarza Rzeszy jak i o nagłym wyjeździe gen. Goeringa. Premier Goering po nabożeństwie i zakończeniu uroczystości żałobnych był na śniadaniu w hotelu Francuskim, wydanem dla nadzwyczajnych delegacji zagranicznych przez ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Armata niemieckie na drodze pokoju

Refleksje z okazji tegorocznego „Święta Pokoju“

Jak po inne lata, tak i w tym roku dzień 18-go maja obchodzony jest w całym świecie jako „Dzień Dobrej Woli“ wzgl. jako „Święto Pokoju“, stanowiąc pamiątkę pierwszego międzynarodowego kongresu pokojowego, odbytego w Hadze dnia 18 maja 1899 r., a zarazem przypomnienie o konieczności pracy na rzecz pokoju świata.

Tegoroczne „Święto Pokoju“ nie wesoło jednak nasuwa nam refleksje. Przedewszystkiem sytuacja dzisiejsza dziwnie podobna jest do sytuacji w okresie zapoczątkowania dążeń pokojowych w Europie, kiedy to trzy razy w Hadze radzono nad pokojem, ustanowiono nawet Stały Trybunał Rozjemczy dla sporów pomiędzy narodami, a mimo to nie zdołano przeszkodzić wybuchowi straszliwej wojny światowej.

Dzisiejsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze te czasy, kiedy to rękawicę dla utrwalenia pokoju mocarstwa z końcem ub. wieku rozwinęły potęgę militarną do niebywałych granic, przeznaczając setki milionów na tworzenie coraz to nowych narzędzi niszczenia. Wrasła przez to ogromnie ciężary finansowe tych państw, zagrażając dobrobytowi ludności.

Kiedy zaś dnia 18 maja 1899 r. zebrały się w Hadze delegacje 26-ciu państw świata, aby radzić nad utrwaleniem pokoju, obrady te nie przyniosły wówczas najmniejszego rezultatu. Wskutek nieprzejednanego oporu Niemiec, które już wtedy myślały o wojnie — powzięto co do głównego celu tej konferencji pokojowej, a mianowicie ograniczenia zbrojeń, tylko gołosłowne rezolucje. Na drugiej konferencji pokojowej w Hadze w lecie 1907 r., co do ograniczenia zbrojeń, osiągnięto jeszcze mniej niż na poprzedniej konferencji.

Podobne wypadki powtarzają się i w obecnej dobie. Jak dawniej, tak samo i dzisiaj „nieprzejednany opór Niemiec“ stanowi główną przeszkodę w powszechnym rozbrojeniu. Wystąpienie hitlerowskich Niemiec w październiku roku 1933 z Genewy,

zarówno z konferencji rozbrojeniowej, jak z Ligi Narodów, było rzuceniem rękawicy wszelakim hasłom pokojowym i przystąpieniem do zbrojeń już zupełnie jawnych.

Od ogłoszenia dn. 1 kwietnia 1934 budżetu Rzeszy Niemieckiej na rok 1934-35 wiadomo, że dawną sumę 570 milionów marek na cele wojenne potrójono do półtora miljarda marek, a w wykonaniu budżetu okazało się, że wydano faktycznie w tym roku około dwóch i pół miljarda marek.

Od 16 marca 1935 roku ogłasza Trzecia Rzesza jawnie samowolne przekreślenie pewnych zobowiązań Traktatu Wersalskiego, ogłaszając obowiązującą służbę wojskową, powiększając siły lądowe ze 100 tysięcy od razu do 550 tysięcy, odsłaniając zakazane, a zdawna przygotowywane lotnictwo wojskowe w rozroście zatrudniającym, przystępując równocześnie do odbudowania siły militarnej na morzu.

Widzimy więc, że sytuacja dzisiejsza mocno przypomina sytuację z r. 1899, poprzedzającą wybuch wojny światowej. Dzisiaj znowu jesteśmy świadkami nieustannego wzrostu zbrojeń w Niemczech, co pociąga za sobą skolei dalsze zbrojenia największych państw Europy. Najsmutniejszym jest fakt, że na zmniejszenie tych zbrojeń zupełnie jakoś nie wpływają coraz to nowe układy pokojowe, sojusze i paktów o nieagresji. Obawiać się trzeba, że pewnego dnia wszystkie te traktaty okażą się bezwartościowym „świsłkiem papieru“.

Całą naszą nadzieją jest fakt, że chociaż na drodze do zwycięstwa idei pokoju powszechnego gromadzą się różnorodne przeszkody, choćby tylko w postaci armat niemieckich — to jednak hasła takiego pokoju gruntują się coraz mocniej w umysłach dyplomatów i w społeczeństwach różnych krajów. Oficjalną wyrazicielką tej idei pokoju jest dzisiaj Liga Narodów, bez której cały ruch pacyfistyczny nie miałby możliwości poważniejszego rozwoju. L. Łydko.

„Za pięć lat nie będzie w Niemczech żadnego Żyda“

Londyn, 20. 5. Wedle doniesień „Manchester Guardian“, przywódca narodowo-socjalistycznych Grohe oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w Kolonii, z upoważnienia Hitlera, że najpóźniej za pięć lat nie będzie w Niemczech ani jed-

nego Żyda.

Ta część przemówienia Grohego została w sprawozdaniach pism niemieckich skrócona ze względu na złe wrażenie, jakie mogłaby wywołać zagranicą.

Czy zdobyłeś już P. O. S.?

Hubert S. Banner

Sóra trwogi

(Ciąg dalszy)

Po drodze spotkał kilka gromadek krajowców. Wszyscy śpieszyli w przeciwnym kierunku. Lecz groźna twarz młodego Anglika i jego dwie lufy odstraszły skutecznie najodważniejszych.

Zdumiona twarz starej kobiety, gdy jej powiedział, z czym przyszedł, potwierdziła jego mętne obawy.

— List? — wykrzyknęła. — Nie pisałam żadnego listu! Pocóżbym miała pisać, że jestem chora, kiedy pan widzi na własne oczy, że nie mi nie brakuję! Lieve God! W tem jest coś złego. Niech pan biegnie szukać mevrouw Dainton i tej snoezig meisje! (słodkiej dziewczyny). Prędko!

Wątpliwości Mike'a skrytykowały się w śmiertelną trwogę. Wypadł z domu z szumem w głowie. Gdzie ich szukać, skąd zacząć? Nie znalazł innego wyjścia jak biec zpowrotem do osiedla, pytając przechodniów. Tak też uczynił. Zatrzymywał wszystkich spotkanych krajowców, pytając z palcem na cymbli, czy czego nie wiedzą. Ale nikt nic nie wiedział nawet pod groźą śmierci. W Mike'u wzbierała barza wściekłości i rozpacz. Wziął go już po-

kusa wpakowania komu kuli w łeb, gdy nagle spostrzegł, że ludzie, których zaczął, nie należeli do plantacji. Był to obcy motłoch z sąsiednich osiedli. Wszystkie chaty przydrożne stały pustkami. Mieszkańcy albo przyłączyli się do zbuntowanej zgrai albo uciekli dla bezpieczeństwa do dżungli. Przed siedzibą hadziiego Marta stała gromadka wyczekujących na coś gapiów. Ale i tu Mike nie zobaczył żadnej znajomej twarzy.

Była już późna godzina i nad plantacją zapadała szara osłona zmierzchu. Mike jęknął bezradnie. Ewa i Beryl — jego najdroższa Beryl! — zdane na łaskę i niełaskę — czyja? Trudno było powiedzieć, lecz Mike był przekonany, że i w tem umoczyła ręce Brygida. Pewność ta wystarczała, aby przewidywać najgorsze możliwości.

Mike zeszedł z drogi i zagłębił się w las drzew kauczukowych, spodziewając się wbrew nadziei, że spotka jakiegoś uciekiniera, który udzieli mu choćby najmniejszych wskazówek. Na widok ostatnich purpurowych blasków, gasnących na zachodzie, ogarnęła go trwoga. Ale rozumując, że przedewszystkiem musi zachować spokój, przystanął, aby zastanowić się racjonalnie nad sytuacją.

Zorientował się, że wędrowanie na chybił trafił było bezcelowe i że należało przeszukać rejon systematycznie

Kondolencje Paderewskiego

Ignacy Paderewski wysłał z Riond Bosson w Szwajcarii depeszę do Prezydenta Rzplitej:

Pragnęłam szczerze przybyć do Krakowa dla oddania ostatniej posługi Temu, co przed laty, w zaraniu naszego niepodległego bytu, powołał mnie do pracy nad rozbudową Ojczyzny. Pragnęłam uchylić czoła przed trumną Wielkiego Człowieka, wielkiego walką, zasługą i cierpieniem. Gdy jednak los tak zrzucił, że tego pragnienia spełnić nie mogę, przeto śmiem Pana Prezydenta prosić o łaskawe przyjęcie zapewnienia, że w tych dniach smutku, jak ongi w godzinach wesela, całym sercem łączę się z Na-

rodem i boleję nad jego żałobą. Paderewski.

Do Pani Marszałkowej Piłsudskiej przesłał Paderewski następującą depeszę kondolencyjną:

Aczkolwiek nieznanym, śmiem prosić Czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i ubolewania z powodu poniesionej straty, która tak boleśnie Naród nasz dotknęła.

Paderewski.

Należy dodać, że Paderewski pierwszy zaraz po otrzymaniu wieści o zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego złożył swój podpis w księdze kondolencyjnej delegacji R. P. przy Lidze Narodów w Genewie.

„Gazeta Warszawska“ pod pręgierzem

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego przesłał do Gazety Warszawskiej następujące pismo:

„Wobec niesłychanego nietaktu jaki z oburzeniem stwierdziliśmy w czasopiśmie WPanów w związku ze śmiercią Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej a Drogiego nam Marszałka Józefa Piłsudskiego, komunikujemy, iż z dniem dzisiejszym przerywamy prenume-

ratę „Gazety Warszawskiej“ dla Świątlicy Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jednocześnie nadmieniamy, że członkom naszej organizacji polecamy bojkot tak szkodliwego pisma, jakim jest „Gazeta Warszawska“.

Przewodniczący:

(—) Br. Chrościcki.

Sekretarz:

(—) P. Małanowski.

Ruch odmówił kolportowania „Gazety Warszawskiej“

Dowiadujemy się, że Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“ pismem z dn. 15 bm. odmówiło wydawnictwu

„Gazeta Warszawska“ kolportowania tego dziennika.

Góry materiałów wojennych gromadzą Włochy w Afryce

Massaua (w Erytrei). Massaua wygląda jak jeden obóz wojskowy. Mały port nie może spełnić zadania, jakie na nim ciąży. Jest cały przepełniony wojskiem i transportowcami, które wyładowują ogromne ilości materiału wojennego różnego rodzaju. Niejednokrotnie muszą przybywać z Włoch okręty całemi

dniami wyczekiwać poza portem, gdyż się nie mogą zmieścić w porcie, by wyładować ładunek. Mimo to codziennie przybywają nowe transporty wojska, przywożąc za każdym razem 2—3 tysięcy żołnierzy z Włoch do Erytrei. Z Tripolisu sprowadzono 10 tysięcy Askarów.

—o—

Angielskie pogłoski o ustąpieniu Mac Donalda

Londyn, 20. 5. „Daily Express“ dowiaduje się z kół poinformowanych, że premier Mac Donald ustąpi w ciągu najbliższego tygodnia ze swego stanowiska obejmując stanowi-

ska min. spr. zagr., podczas gdy Simon obejmie albo min. spraw wewn., albo też mianowany zostanie zastępcą premiera. Premierem ma być Baldwin. Wybory odbędą się w jesieni.

146 grobów przedhistorycznych odkopano w Wielkopolsce

Czarnków. W lesie w Czarnkowie ukończono badania archeolo-

giczne. Dotychczas zdołano odkopać 146 grobów przedhistorycznych, w

jeden po drugim, zataczając coraz większe koła.

Zaczął właśnie trzeci obchód, kiedy od strony osiedla zachuczała strzelanina. Serce zabiło mu jak młotem. Poprzednio dochodziło go od czasu do czasu pukanie flossingowego Winchestera, ale to było co innego. To był regularny ogień, beładny lecz ciągły i pocho-dzący przynajmniej z pięćdziesięciu — sześćdziesięciu luf. Nasuwało się tylko jedno wytłumaczenie, a mianowicie, że motłoch zdobył jakimś sposobem większą ilość broni palnej. Mike słuchał z zastygającym sercem, myśląc o Werze i jej mężu, uwięzionych w bungalowie. Słaby błysk pociechy tkwił w nieprawdopodobieństwie, aby na sto strzałów trafił więcej niż jeden. Oby tylko hołota miała jak najwięcej amunicji! Można było bowiem być pewnym, że przypuści szturm dopiero, gdy ją wyczerpie.

Mike zobaczył nagle w mroku, w odległości dwudziestu lub więcej kroków, poruszającą się postać.

— Aio! stać! — krzyknął, biegnąc.

Postać stanęła. Ku swemu zdziwieniu Mike poznał Minę, Jawajkę, pokojówkę Ewy. Ale jakże zmieniła! Kokieterja i wdzięk przepadły bez śladu wraz z aksamitnymi pantofkami. Brokatowy kaftanik i kwiecisty sarong wisiły w zabłoconych strzępach. Potargane włosy spadały w kosmykach na

twarz.

— Mina! Gdzie twoja pani i nonna?

— Och, adu, adu! — zawodziła młoda kobieta, osuwając się na ziemię i kołysząc wprzód i wtył. Mike pochylił się i potrząsnął ją za ramię.

— Gdzie one są? Mów, słyszysz? — rozkazał ostro.

— Może już nie żyją. O, pewnie, że teraz już nie żyją! Ach, adu! A mój Harja niewierny! Harja, którego tak kochałam! Sastra powiedział prawdę. Aaaa!

Mike, wstrząśnięty jej słowami, odnoszącymi się do Beryl i Ewy, nie zwrócił naturalnie uwagi na to, co dla młodej Jawajki było nieskończenie większym nieszczęściem. Potrząsnął nią ponownie, domagając się wyjaśnień. Sypnęła potokiem beładnych słów. Początkowo przerwał jej parę razy, ale zrozumiał, że albo opowie mu wszystko po swojemu albo wcale, opanował się i wysłuchał cierpliwie.

— Dlaczego nie wierzyła Sastrze-Mądremu, tylko głupiemu staremu kozłu hadziemu Martowi? — zaczęła monotonnym, głuchym głosem. — Adu! Głupia byłam i straciłam mojego Harję!

Głos jej zalał się w szlochu. Drapała rękami ziemię, to znów podnosiła je bezradnie do góry. Wydawała się obłąkana z rozpacz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

których znaleziono dużą ilość masek, przedmiotów rybackich itd., topory, oszczepy pochodzące z epoki kamiennej.

Znaleziono również grób t. zw. szkieletowy z epoki kamiennej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 21 maja. Wiktor M. Wschód słońca g. 3,34. Zachód g. 19,30. Wschód księżyca g. 23,24. Zachód g. 6,00. Środa, 22 maja. Julji, Heleny. Wschód słońca g. 3,33. Zachód g. 19,31. Wschód księżyca g. 23,57. Zachód g. 7,18.

Wągrowiec

Strzelanie ostre. W niedzielę odbyło się na strzelnicy P. W. strzelanie ostre programowe. W strzelaniu wzięli udział: Związek Rezerwistów i przedpoborowi Z. S.

Rolnicy w hołdzie ś. p. Marszałkowi. Koło Rolnicze w Wągrowcu urządziło w niedzielę, 19 bm. zebranie żałobne w tradycyjnej sali p. Wierzejewskiej. Posiedzenie zajął p. M. Kapsa. Następnie p. nauczyciel Stachowiak w długim przemówieniu zobrazował życie, wiekopomne czyny i olbrzymią pracę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego nad odbudową wielkiej i mocarstwowej Polski. Na zakończenie uczczono pamięć Wielkiego Zmarłego jednogłosem milczeniem. Na ręce JWPana Starosty wysłano telegram kondolencyjny.

Akademja żałobna. Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 — Koło Czwartaków Wągrowiec urządził ku uczczeniu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w środę, dnia 22 maja br. o godz. 8-ej wiecz. w Starej Strzelnicy skromną akademję żałobną, na którą P. T. Obywatelstwo jaknajuprzejmiej zaprasza, zaś członków Koła uprasza się o gremjalny udział. Zarząd.

Ruch towarzyszy

Zebranie Sekcji Młodzieży przy Zjednoczeniu Chrześc. Narodowym Rzemiosła odbędzie się w Publ. Szkole Dokszt. Zawodowej w Wągrowcu w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem.

Na zebranie to zapraszamy uprzejmie wszystkich P. T. Mistrzów i Pracodawców.

Walne zebranie członków Koła Twa Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. przy szkole męskiej w Wągrowcu odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 19. Wszystkich W. Szanownych Państwa Członków Koła, uprzejmie i bardzo prosimy o łaskawe i nieodzowne przybycie na powyższe zebranie. Zarząd.

Walne zebranie cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Wągrowcu, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja rb. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu p. Adelfta, rynek. Budżet na rok 1935 jest również wyłożony w lokalu posiedzeń. Zarząd.

Łekno

Żałobne posiedzenie. Z inicjatywy Zarządu Gminnego BBWR, odbyło się w środę, dnia 15 bm. u p. Czarneckiego żałobne posiedzenie z powodu zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego na które przybyli członkowie Koła BBWR, Powstańców i Wojaków oraz Związku Strzeleckiego. Po zgajeniu zebrania prezes gminny p. Trojanowski wygłosił obszerny referat o życiu i zasługach, oraz ostatnich chwilach życia naszego ukochanego Wodza, Budowniczego i Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. Referat wysłuchany został z widocznym wzruszeniem i w wielkim skupieniu. Jednogłosem milczeniem dali obecni dowód swego przywiązania i miłości do ś. p. Wielkiego Zmarłego. Na zakończenie uchwalono jednogłosem wysłać depezę kondolencyjną na ręce Pana Starosty z ramienia BBWR, Powstańców i Wo-

Ostatni Hołd Wągrowca Wielkiemu Marszałkowi

Podniosła manifestacja żałobna w stolicy Pałuk

Dzień sobotni, dzień, w którym ciało Pierwszego Marszałka Polski spoczęło na Wawelu, obok Grobów Królewskich, przeżywał Wągrowiec w niezwykle przejmującym smutku.

Serca wszystkich — serca dzieci polskich, urodzonych w wolnej Polsce, serca starców pamiętających czasy niewoli, serca chłopów i robotników, serca b. żołnierzy, serca wszystkich nas — przepełnione smutkiem i nieutulonym żalem za Tym, co „Królom był równy“ i poszedł między Władysława i Zygmunta w podziemia Wawelu.

Smutek ten ogólny uwidocznił się na wyglądzie Wągrowca. Miasto spowite całe w sztandary narodowe okryte kirem, przyczem na ulicach mimo setek tłumów panowała dziwnie niesamowita cisza.

O godz. 9,30 zebrały się na dziedzińcu szkoły powszechnej wszystkie miejsc. organizacje, przedstawiciele władz i urzędów, rada miejska, młodzież szkolna i po sformowaniu pochodu wyruszone na żałobne nabożeństwo do kościoła farnego.

Egzekwie i żałobne nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Wróblewski. Pienia żałobne wykonał chór Państw. Seminarjum pod batutą p. prof. Zielińskiego.

Po nabożeństwie odbyła się w żałobę przybranej auli Państw. Gim-

nazjum akademja. Ogólną uwagę zwracało popiersie ś. p. Marszałka, przed którym płonął znicz.

Na wstępie p. Starosta Zenkter odczytał Orędzie Pana Prezydenta R. P., a po złożeniu hołdu Wielkiemu Marszałkowi, zarządził milczenie dla uczczenia ś. p. Marszałka.

Orkiestra Koła Muzycznego im. „Chopina“ pod dyr. p. prof. Zielińskiego odegrała Hymn państwowy, a następnie „Marsz Żałobny“ — Chopina.

Skolei na program złożyły się wniosły przemówienia prezesa Rady Pow. BBWR, p. dr. Modrzejewskiego, który złożył hołd i ślubowanie Wielkiemu Zmarłemu, w czasie którego publiczność powstała z miejsc; p. radcy Grabowskiego ze Zbiatki i prezesa pow. Z. S., p. prof. Wojnarowskiego, który scharakteryzował czyny i życie ś. p. Marszałka; wstrząsająca recytacja ucznia gimn. Bieleckiego; pieśni „Modlmy się“ i „Panie miłosierny“ — wykonane przez chór sem. i odegraniu przez orkiestrę „Chopina“ hymnu „Pierwszej Brygady“ i żałobnego utworu „Śmierć Azy“ — pod batutą p. prof. Zielińskiego.

Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończono akademję, w której brały udział niezliczone tłumy obywatelstwa.

Powiatowy Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego w Wągrowcu

odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja r. b. o godz. 10-tej przed południem w sali Nowej Strzelnicy. Na zjazd ten zapowiedzieli swoje przybycie władze okręgowe Związku Strzeleckiego.

O obowiązku przybycia na zjazd przypominają się wszystkim Oddziałom i Pododdziałom, które winni swych delegatów bezwzględnie przysłać.

Zarząd Powiatowy Zw. Strzeleckiego.

Święto Pieśni na Wystawie w Gdyni

Podczas Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni odbędzie się szereg najprzeróżniejszych urządzeń rozrywkowych, jak: przedstawienia teatralne w sali, widowiska plenerowe, odczyty, wieczory literackie, koncerty i wielkie Święto Pieśni z udziałem drużyn śpiewaczych z całej Polski.

Święto Pieśni odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go sierpnia br. wezmą w niem udział najlepsze chóry męskie i mieszane z poszczególnych miast Polski, spodziewane jest także przybycie chórów z wychochów, tj. z Niemiec, Francji i St. Zjedn. Ameryki Półn. Ziemia Kaszubska będzie zastąpiona w pieśni bardzo poważnie, bowiem Sekcja Kultury i Sztuki Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni zaprosiła wszystkie najlepsze zespoły drużyn, najbardziej zasłużone w krzewieniu ducha narodowego pod zaborem i te, które powstały już w Polsce niepodległej, a odznaczające się postępowym w kierunku artystycznym. Z Gdyni zaproszono

chór „Symfonia“ i chór nauczycielski. Z Poznania przybędzie wielki mieszany chór reprezentacyjny w liczbie zgórą 150 osób, a stolica pracy — Łódź wystąpi z kilkoma drużynami. Dla poszczególnych chórów przewidziane są nagrody za wzorowe wykonanie pieśni.

Na rozpoczęcie i zakończenie Święta Pieśni połączone chóry męskie i mieszane odśpiewają pieśni zastosowane do morza i krajobrazu nadmorskiego.

Sąd konkursowy Święta Pieśni stanowić będą wybitni muzycy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i in. miast Polski.

Szczegółowy program Święta Pieśni podamy w czasie właściwym.

W dniu otwarcia Wystawy, t. j. 29 czerwca będą również atrakcje artystyczne, o czym napiszemy później.

Dyrekcja Wystawy w Gdyni, przy ul. Kilińskiego 12, tel. 12-73 już teraz czyni przygotowania do Święta Pieśni, aby wypadło ono jaknajlepiej.

Nielegalna uprawa tytoniu jest przestępstwem skarbowym

W związku z nadchodzącym okresem wiosennych zasiewów uważamy za celowe przestrzec ogół społeczeństwa, a szczególnie ludność wiejską, przed konsekwencjami jakie będą stosowane do osób, uprawiających nielegalnie tytoń. Nielegalna uprawa tytoniu jest przestępstwem skarbowym i podlega karom z ustawy karnej skarbowej z 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 355). Według art. 57 tej ustawy winni niedozwolonej uprawy tytoniu, jeśli zbioru jeszcze nie dokonano, ulegają karze pieniężnej w wysokości od pięciu do dwudziestu złotych za każdy metr kwadratowy. Jeżeli tytoń posiano, względnie posadzono pomiędzy innymi roślinami, w takim razie liczy się cztery krze-

wy rośliny tytoniowej na jeden metr kwadratowy przestrzeni gruntu.

Niezależnie od orzeczenia kary pieniężnej, cała plantacja tytoniu ulega zniszczeniu. Także winni pielęgnowania roślin tytoniowych, które wyrosły, choć ich nie posiano, ani też posadzono, ulegają karom z powyższej ustawy. Jeżeli orzeczona kara pieniężna będzie nieściągalna, nastąpi zamiana kary pieniężnej na areszt zastępczy.

W roku bieżącym odpowiednie organa Kontroli Skarbowej, Straży Granicznej, Policji Państwowej, Straży Leśnej i t. p. otrzymują od swych władz polecenie planowego śledzenia za nielegalnymi plantacjami tytoniu.

jaków O. K. VIII, oraz Oddz. Zw. Strzeleckiego.

Grylewo

Echa pośmiertne ś. p. Marszałka Piłsudskiego Pierwszego Obywatela

Na falach eteru

W te smutne dni Pogrzebu

Radjo w dniach Wielkiego Pogrzebu

Zanim druty telefonu i telegrafu rozniosły po świecie żałobną wieść, przyszła ona do każdego zakątka, do każdego domu na falach eteru. Inigdy może wieść radjowa nie wstrząsała tak do głębi duszą Polaków, jak tej tragicznej nocy. Nikt nie zliczy tych setek tysięcy zasłuchanych w ciszę głośnika, oczekujących, jakich wielkich słów ukojenia.

Zaczął się tydzień żałobny. To nic, że zamilkła muzyka, że nie grały ani trąbki strzeleckie, ani nie modliły się organy. Polska czekała słów, czekała wieści. I tę wieść niosło radjo. Niezmordowanie pełniło służbę po 17 godzin dziennie, informując i transmitując, aby słuchacze polscy, gdziekolwiek byli, mogli być blisko Dostojnych Zwłok.

Nie było w tych dniach stałego programu. Dzienniki nie mogły go drukować, bo program w tych wielkich dniach tworzyła chwila. Ale słuchacz radjowy włączywszy swój głośnik lub nakładając słuchawki, miał zawsze najświeższe informacje, aktualną transmisję. To radjo sprawiło, że w tych dniach smutnych byliśmy blisko Ciała Zmarłego Marszałka, że nieomal uczestniczyliśmy w smutnych obrzędach. Z Belwederu do Katedry Sw. Jana, szliśmy razem z wielkim żałobnym tłumem posuwającym się w kondukcje pogrzebowym. Uczestniczyliśmy w Ostatniej Rewji Marszałkowskiej, a potem przez Radom, Kielce, Miechów jechaliśmy z Nim do Krakowa. A gdy prastary Zygmunt dostojnie w Wawelskiej Katedry wieścił światu ostatnią Zmarłego podróż ziemską, serca nasze były w takt Królewskiego Dzwonu składając ostatni Hołd.

Ta mała, czarna skrzynka radjowa była w te smutne dni nie sprzętem, ani aparatem grającym. Ta mała czarna skrzynka radjowa była w te smutne dni kapliczką narodowych uczuć, amboną naszej Wielkości.

Odtąd, choć w temże stoi miejscu, aparat radjowy inne w naszym stosunku do niego zajmie miejsce.

Pomyślcie o tych, co małej ciemnej skrzynki radjowej nie mieli w te smutne dni.

Rzeczypospolitej. Żałobna wiadomość o nieodżałowanej pamięci Ośwobodziciela i Wodza Narodu dotarła do Laskownicy już w poniedziałek o godz. 8,15. W dniu następnym odbyła się akademja żałobna w Laskownicy podczas której zebrano zł 7,25 na Budowę T. P. S. P. Zakończeniem żałobnego obchodu pamięci ś. p. Marszałka było nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. prob. Taczaka w Grylewie. Po nabożeństwie odbyła się żałobna akademja w szkole w Grylewie, zorganizowana przez nauczycielkę p. Jackowską, dokąd żałobny pochód przyprowadził nauczyciel p. Fr. Grzesik z Laskownicy W., kompanijny Z. S. Gołańcz. Podczas akademji żałobnej przemówienie, wywołujące łzy w oczach wygłosił obywatel ziemski, p. Stefan Kuczyński z Laskownicy M. wobec dziatwy szkolnej, przedstawiciele ziemianstwa, rolnictwa, robotników rolnych i nauczycielstwa. Przy udziale około 200 osób. Uczestnik.

Brzezno Stare

Żałobna akademja. Na wieść o zgonie Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, zwołał miejscowy nauczyciel p. Grabowski w dniu 14 bm. do szkoły wszystkich członków miejscowych organizacji oraz społeczeństwo na żałobną akademję.

Zgajenia dokonał prezes miejsc. placówki Powst. i Wojaków OK VIII p. Komasiński.

Orędzie Pana Prezydenta odczytał naucz. p. Grabowski, które zebrani wysłuchali stojąc. Najświeższymi wiadomościami żałobnymi radjowemi podzielił się ze słuchaczami naucz. p. Kozma z Łukowa.

Pamięć Wielkiego Zmarłego ucz-

czono 2-min. milczeniem.

W krótkim referacie zobrazował miejsc. naucz. zyciorys Pana Marszałka. W dniu pogrzebu brali udział przedstawiciele organizacji, oraz dzieci szkolne w żałobnym nabożeństwie, które odbyło się w Leknie.

Lekno

Hełd Prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego. W ub. niedzielę, o g. 12 w sali p. Czarneckiego odbyło się uroczyste zebranie żałobne Pododdziału Zw. Strzeleckiego Lekno i Pododdziału Siedlecko, przywspółdziałe wójta p. Sobiesińskiego oraz kier. szkoły p. Olejnika. Opiekun p. Wróblewski odczytał Oredzie Pana Prezydenta, oraz wygłosił referat o życiu i czynach Marszałka. Pamięć Wielkiego Wodza Narodu uczcili zebrani strzelcy 1-minutowym milczeniem. Na tem zebranie zakończono.

Wągrowiec

Wypadek cyklisty. W ub. niedzielę przed południem samochód kupca Koseckiego Bolesława z Węgorzka na Pomorzu, jechał w kierunku Wągrowca — Poznań. W Wągrowcu z przeciwnych stron jechali rowerami Kelm Fryderyk i Wick Jan obaj z Roscinną. Krótko przed samochodem Kelm Fryd. chcąc przejechać na drugą stronę zszedł błotnikiem samochodowym uderzony i upadł na szosę. Odstawiono go natychmiast tymże samochodem do szpitala pow. w Wągrowcu, gdzie Dr. Trocki stwierdził złamanie podstawy czaszki i ogólne potłuczenie. Życiu ранego narażenie nie zagraża. Dochodzenia policyjne wykazały, że winę w wypadku ponosi sam poszkodowany Kelm, przez własną nieostrożność.

Syn śp. Prezydenta Rzplitej Narutowicza na uroczystościach żałobnych

Na czele delegacji Polaków szwajcarskich przybył na uroczystości żałobne do Krakowa samolotem z Zurychu syn śp. Prezydenta Rzplitej Narutowicza, inż. Władysław Narutowicz.

Kacik Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Alfred Przybył

I.

Jak Niemcy zbudowali silną flotę

Prasa, stojąca na usługach potężnego już „Flottenvereinu“ zaczęła zajmować się w r. 1901 niezmiernie śmiało planami trustów amerykańskich, dążących do zmonopolizowania w rękach miliardów amerykańskich najważniejszych linii transportu handlowego. We wszystkich artykułach umieszczonych zarówno w „Die Flotte“

Konferencja min. Laval'a z prem. Goeringiem

Kraków, 20. 5. Minister Laval i premier Goering odbyli w sobotę w hotelu Francuskim, gdzie obaj zamieszkiwali, dłuższą konferencję. Minister Laval oświadczył dzien-

nikarzom, że miał interesującą rozmowę z premierem Goeringiem i że zawsze jest zwolennikiem bezpośrednich kontaktów i rozmów pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu.

Zawieszenie widowisk publicznych przestało obowiązywać

Warszawa. W „Monitorze Polskim“ ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 maja 1935 r. o czasowym zawieszeniu funkcjonowania przedsięwzięć rozrywkowych z powodu żałoby narodowej. Zarządzenie brzmi jak następuje: „Na podstawie art. 17 par. 3 prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z dnia 27 października 1933 r.

(Dz. U. R. Nr. 85, poz. 632) zarządzam co następuje:

Uchwalone przez Radę Ministrów z powodu śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawieszenie na obszarze całego państwa publicznych widowisk — z uwagi na żałobę narodową, trwać będzie do dnia 18 maja br. włącznie, jako do dnia Jego pogrzebu“.

Odwołane imprezy sportowe

Płk. Głabisz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, odwołał wyznaczoną na 26 maja przysięgę olimpijską. Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyznaczy w najbliższym czasie nowy termin przysięgi.

Państwowy Urząd Wych. Fizycznego zarządził odwołanie na całym terenie państwa święta WF. i PW.,

które miało się odbyć w dniach 25 i 26 bm.

Wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego J. Wajsbrownie, które miało nastąpić dn. 26 bm. na Stadionie Wojska Polskiego, zostało odwołane. Nowy termin wyznaczy dyrektor Państwowego Urzędu WF.

Polska emigrantka zapisała 12 tys. dolarów na szkołę pod Wieliczką

Jak donoszą z N. Jorku zmarła tam wskutek wypadku ulicznego pewna polska robotnica.

Cały swój majątek, wynoszący przeszło 12 tysięcy dolarów, uzbierany przez

lata z uczciwej pracy, zapisała ona na szkołę i na pomoc dla dzieci szkolnych w Mietniowie pod Wieliczką, gdzie się urodziła.

Scalony podatek przemysłowy

Na podstawie § 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 r., wprowadzającego począwszy od dnia 1 maja 1935 r. scalony podatek przemysłowy od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami przedsiębiorstwa sprzedaży wyżej wymienionych artykułów powinny być przedłożyć Urzędowi Skarbowemu w terminie do dnia 15 maja br. wykaz artykułów, podlegających scalonemu podatkowi, które w dniu 1 maja br. znajdowały się na składzie przedsiębiorstwa, w celu wymierzenia od tych artykułów należnego podatku

scalonego.

Obecnie Urzędy Skarbowe przystąpiły do sprawdzania złożonych wykazów i obliczania wysokości podatku, na przedsiębiorstwa zaś, które mimo ciążącego na nich obowiązku nie złożyły wykazów, nakładane są kary pieniężne z art. 188 ordynacji podatkowej do wysokości 500 zł.

W interesie zatem przedsiębiorstw które powyższych wykazów nie złożyły, leży jaknajprędzej przesłać Urzędowi Skarbowemu wykazów artykułów, posiadanych w dniu 1 maja br., a podlegających scalonemu podatkowi.

jak i w „Marine - Rundschau“, można było wyczuć silne zaniepokojenie z powodu ówczesnego handlowego przesilenia, sprzyjającego koncentracji kapitału, które prowadziło do spadku frachtów morskich, a co zatem idzie — do pogorszenia się sytuacji żegluga handlowej. Trudno sobie wyobrazić

konsternację, jaka powstała, gdy prasa, subwencjonowana przez „Flottenverein“, uderzyła na alarm i ujawniła na podstawie nie dających się zaprzeczyć faktów, iż syndykat Morgana przystąpił skupowania akcji niemieckich linii zamorskich.

W takiej to chwili ogólnego za-

niepokojenia odegrał „Flottenverein“ historyczną rolę. Jego to dzieło znowu, że przygotowano i zrealizowano odpowiednie środki prawodawcze i administracyjne, ratujące marynarkę handlową Niemiec od zagłady.

Zadanie „Flottenvereinu“ nie było łatwe i zdawało się — zgóry skazane na niepowodzenie. Zdawano sobie aż nadto sprawę, że wobec olbrzymich środków stalowego trustu, przeskadzanie w nabywaniu i wykupywaniu akcji było wprost niemożliwe, a tem samem niemożliwe też przeciwstawienie się wpływowi, jakie mógł mieć Morgan na bieg interesów linii niemieckich towarzystw okrętowych. „Flottenverein“ zdawał sobie ponadto doskonale sprawę, że jeden ze środków, bodaj najsilniejszych i najniebezpieczniejszych, którym Morgan będzie operował, to zmniejszenie stawek frachtowych, wydanie tanich biletów podróży i zmonopolizowanie najważniejszych dróg komunikacji morskiej na rzecz trustu. Poczynania Morgana nie były odo-sobnione. — Popierała je cała północna Unja Amerykańska, dążąca z żelazną konsekwencją przy pomocy trustów, odgrywających w stosunkach międzynarodowych i w polityce wszystkich państw pierwszorzędną rolę — do podboju ekonomicznego Azji Wschodniej i Oceanji, do składowania tamże wielkiego potoku ludzi oraz do zyskowego ujęcia szybko gromadzących się kapitałów amerykańskich.

Nie będę tu przytaczał przykładów olbrzymiego zmagania się „Flottenvereinu“ z potentatami amerykańskimi — powiem tylko, że w najniebezpieczniejszym okresie zdawała się przechylać fala zwycięstwa na rzecz kapitału amerykańskiego.

Linja Hamburg—Ameryka, która miała w 1900 r. 23.657 pasażerów kabinowych, a 72.245 emigrantów przewiozła w 1902 r. zaledwie 14.578 emigrantów. Taki sam spadek zanotowano w Lloydzie północno-niemieckim.

I cóż się dzieje? „Flottenverein“, samorzutnie rozwijająca się organizacja, nie posiadająca w r. 1902 pozorne jeszcze wyraźnych rysów, ani tych cech, które stanowią przywilej cieszących się długoletnią tradycją instytucji publicznych — wystąpił z gorącym apelem do narodu.

Wykazywał, że pozostawienie floty handlowej i pasażerskiej w niemieckich rękach jest koniecznością państwową, a utrzymanie w całości wszystkich składowych części marynarki wogóle najwyższym obowiązkiem niemieckiego obywatela.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nawróci go

— Nie posłubie Karola, bo jest niedowiarkiem i nie wierzy w piekło.
— Wyjdź za niego, to uwierzy.

Rozkład jazdy kolejowej, ważny od 15-go maja 1935 r.

Gotańcz — Chodzież i z powrotem

6,42	20,13	o.	Gotańcz	p.	5,27	17,26
7,06	20,53	↓	Margonin	↑	4,57	16,54
7,17	21,18	↓	Szamocin	↑	4,42	16,31
7,42	21,57	p.	Chodzież	o.	4,08	15,40

Gniezno — Sława — Skoki i z powrotem

6,20	13,49	o.	Gniezno	p.	7,50	22,49
7,30	14,26	↓	Kłecko	↑	7,16	21,55
8,40	14,06	p.	Sława	o.	6,36	20,43
8,45	15,25	↓	Skoki	p.	6,22	20,33
8,55	15,32	p.	Skoki	o.	6,16	20,25
9,35	*17,12	p.	Wągrowiec	o.	*5,40	—
11,28	*17,32	p.	Poznań	o.	4,55	19,13

Uwaga: Umieszczona przy liczbie* oznacza, że połączenie tylko w dni robocze, a umieszczona liczba w nawiasie z krzyżykiem połączenie tylko w niedziele i święta.

Skoki — Janowiec i z powrotem

6,10	17,00	o.	Skoki	p.	7,39	20,01
6,23	17,21	↓	Popowo Kościelne	↑	7,26	19,46
6,31	17,38	↓	Mieścisko	↑	7,18	19,31
6,39	17,52	↓	Gołaszewo	↑	7,10	19,15
6,49	18,04	p.	Janowiec	o.	7,00	19,00

Dnia 14 bm. 199

zginął piesek pokojowy czarny jamnik (wabi się Tulek). Znalazca tegoż otrzyma wynagrodzenie 15 zł. Majętność Grylewo, pow. wągrowiecki.

Mieszkanie

4-pokojowe od 1 lipca do wynajęcia. M. Wardowa, Rynek. 200

Samochód

wygodną limuzynę wypożyczam pozamiejscowo o każdej porze dnia, 30 gr kilometr szosa, 35 gr kilometr polną drogą. Adamski, Kolejowa 13 tel. 144. 185

Mam nowy numer telefonu

Tel. 70

Józef Szudziński, Wągrowiec Rynek 184
Drogerja pod Gwiazdą.

Drukarnia W. Kubanka

w WĄGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, rzemiosła i osób prywatnych jak również dla towarzystw po cenach najniższych i z dostawą natychmiastową.

Kupuję

surową wełnę, płacę ceny najwyższe. Powstańców 4, tel. 88. 191

Próżne skrzynie

tanio oddaje Hurtownia Tyniowa w Wągrowcu, Kolejowa 44, tel. 112. 160